

# Wojciech Robaczyński

---

## Prawo Nasciturusa do jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej

---

Palestra 35/1-2(397-398), 23-28

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Prawo Nasciturusa

### do jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej

1. Określenie sytuacji prawnej dziecka poczętego należy do klasycznych, a przy tym najbardziej konwulsyjnych zagadnień cywilistycznych. Charakterystyczna jest ewolucja zainteresowania tą problematyką ze strony nauki i orzecznictwa. Należy zauważyć za A. Szpunarem, że o ile dawniej dyskusje koncentrowały się wokół pozycji prawnej nasciturusa w prawie rodzinnym i spadkowym, o tyle obecnie punkt ciężkości przesunął się na zagadnienia związane z prawem odszkodowawczym<sup>1</sup>. Ma to związek z obserwowaną od dłuższego już czasu tendencją do rozszerzania sfery uprawnień dziecka poczętego. Jednym z najwyraźniejszych przejawów tego zjawiska jest przyznanie takiemu dziecku prawa domagania się odszkodowania za szkodę wyrządzoną mu czynem niedozwolonym skierowanym przeciwko ciężarnej matce, a w przypadku śmierci ojca - renty i odszkodowania z art. 446 § 2 i 3 k.c., a także odszkodowania od zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia zmarłego od nieszczęśliwych wypadków<sup>2</sup>.

Wskazane okoliczności pozwoliły na wysunięcie przez J. Ignatowicza koncepcji, zgłoszonej też między innymi przez B. Walaszka, że „aktualnie obowiązujący u nas stan prawny realizuje (lub co najmniej jest do niej bardzo zbliżony) łacińską paremię, w myśl której *nasciturus pro iam nato habetur quotiens de commodis eius agitur*”<sup>3</sup>. J. Ignatowicz stwierdza, że

skoro orzecznictwo skłania się ku ochronie interesów nasciturusa zawsze, gdy wymagają tego zasady sprawiedliwości, to przez to traktuje go jako podmiot prawa, ilekroć chodzi o jego korzyść.

Moim zdaniem, takie rozwiązanie problemu zdolności prawnej nasciturusa jako niosące z sobą nader istotne z moralnego punktu widzenia wartości, a przy tym nie prowadzące do powstawania konfliktów w łonie prawa, jest uzasadnione. Jak się wydaje, przy takim ujęciu zdolności prawnej dziecka poczętego należałoby opowiedzieć się za poglądem, że tam, gdzie przyznajemy nasciturusowi zdolność prawną, chodzi raczej o zdolność pod warunkiem zawieszającym, choć przyznać trzeba, że i co do tego spotkać można poglądy odmienne.

2. W dalszej części artykułu zajmiemy się rozważaniami dotyczącymi określenia uprawnień dziecka, którego ojciec zmarł przed jego urodzeniem. Zgodnie jednak z tytułem niniejszego opracowania przedmiot naszego zainteresowania dozna istotnego ograniczenia wyrażającego się w tym, że mowa będzie wyłącznie o sytuacji, gdy śmierć ojca nastąpiła wskutek szczególnego zdarzenia, jakim jest wypadek przy pracy.

Zagadnienia, które będą dalej omawiane, nie tracą swego cywilistycznego charakteru, dotyczyć będą częściowo sfery zainteresowań prawa pracy i prawa ubez-

pieczeń społecznych. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w prawie polskim istnieje odrębny reżim odpowiedzialności za szkody, których przyczyną był wypadek przy pracy. Problematyce tej poświęcona jest ustawa z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz.U. 1983 r., Nr 30, poz. 144). Praktycznego znaczenia tej ustawy nie sposób przecenić, zważywszy zwłaszcza na przepis zawarty w art. 40, zgodnie z którym świadczenia określone w ustawie stanowią zaspokojenie wszelkich roszczeń z tytułu uszczerbku na zdrowiu albo z tytułu śmierci wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej w stosunku do zakładu pracy oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Tego rodzaju rozwiązanie może zresztą wzbudzać wątpliwości od strony zasad odpowiedzialności cywilnej, gdyż wysokość świadczeń powypadkowych może nie wystarczyć na naprawienie szkody. Trzeba jednak stwierdzić, że poważna część ogółu wyrządzonych szkód na osobie jest naprawiana na zasadach określonych we wspomnianej ustawie. Dotyczy to między innymi sytuacji, gdy następstwem wypadku przy pracy jest śmierć pracownika.

Jak wiadomo, przepisy kodeksu cywilnego dotyczące czynów niedozwolonych przewidują możliwość domagania się odszkodowania, jeżeli skutkiem śmierci jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego (art. 446 § 3 k.c.). Z ideą tego przepisu pozostaje w związku konstrukcja przyjęta w art. 12 ust. 1 ustawy wypadkowej stanowiącym, iż członkom rodziny pracownika, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przysługuje jednorazowe odszkodowanie pieniężne. Członków rodziny uprawnionych do otrzymania tego świadczenia wymienia ust. 2 art. 12. Z naszego punktu widzenia najistotniejszy jest pkt 2 tego przepisu,

zgodnie z którym uprawnione do niego są między innymi dzieci „spełniające w dniu śmierci pracownika warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej”. Użycie przez ustawodawcę takiego sformułowania spowodowało powstanie poważnych wątpliwości w praktyce stosowania omawianej ustawy, a dotyczących możliwości przyznania odszkodowania nasciturusowi.

3. Ożywioną dyskusję na temat prawa dziecka poczętego do jednorazowego odszkodowania w przypadku śmierci jego ojca na skutek wypadku przy pracy wywołało znane orzeczenie Sądu Najwyższego z 22 maja 1985 r. (II PR 8/85)<sup>4</sup>. Obecnie Sąd Najwyższy odstąpił wprawdzie od stanowiska, które zajął w tym wyroku - o czym będzie niżej mowa - tym niemniej rozstrzygnięcie to należy tutaj przedstawić, by umożliwić prześledzenie ewolucji poglądów w interesującej nas kwestii.

Na pytanie, czy dziecko pracownika, które w chwili jego śmierci było poczęte, ale nie urodzone, może otrzymać wspomniane odszkodowanie, Sąd Najwyższy odpowiedział zdecydowanie przecząco. Uzasadnieniem dla przyjęcia takiego zapatrywania miała być słowna wykładnia art. 12 ust. 2 ustawy wypadkowej. Zdaniem Sądu nie wystarcza, by dziecko miało w ogóle prawo do renty rodzinnej po zmarłym ojcu, ale konieczne jest istnienie przesłanek do otrzymania renty rodzinnej w chwili śmierci pracownika. Skoro zaś dziecko w dniu śmierci pracownika jeszcze się nie urodziło, to nie mogło mu przysługiwać w danej chwili prawo do renty rodzinnej, a co za tym idzie - prawo do jednorazowego odszkodowania.

Niejako na marginesie głównego toku rozumowania stwierdzono w uzasadnieniu orzeczenia, że niedopuszczalne jest posilkowe choćby stosowanie w takim wypadku przepisów prawa cywilnego, co wynikać ma z faktu wyczerpującego unormowania w ustawie wypadkowej zagadnień

prawnych związanych z jednorazowym odszkodowaniem.

Poglądy Sądu Najwyższego leżące u podstaw takiego rozstrzygnięcia wzbudziły zdecydowany sprzeciw glosatorów: A. Szpunara, Z. Myszkii i J. Mazurkiewicza<sup>5</sup>. Wspólną ideą krytycznych głosów była - wypowiedziana najdobitniej przez A. Szpunara - myśl, że orzeczenie to jest po prostu krzywdzące dla dziecka. Też takiej nie sposób odmówić słuszności. Powstać bowiem może niepożądana z moralnego i społecznego punktu widzenia sytuacja, gdy nastąpi trudne do uzasadnienia zróżnicowanie między sytuacją prawną dziecka, które utraciło ojca po swym przyjściu na świat, a sytuacją dziecka, które zostało przez ojca osierocone, gdy znajdowało się jeszcze w łonie matki. Przepisy ustawy wypadkowej mają służyć usunięciu, czy choćby złagodzeniu materialnych skutków śmierci pracownika, które dotknęły jego rodzinę. Wobec tego nie można przyjąć, aby ustawodawca odniósł się do dziecka urodzonego po śmierci pracownika z tak daleko posuniętą niechęcią, że aż postanowił pozbawić je - niewygodowanego przecież, gdy chodzi o sumę - jednorazowego odszkodowania.

4. Krytyki przytoczonego orzeczenia jednak nie należy ograniczać do odwoływania się do rozumowania typu słusnościowego; można bowiem podnieść również szereg zarzutów ściśle jurydycznej natury.

Przed wszystkim polemiki wymaga pogląd, zgodnie z którym przy wykładni przepisów ustawy wypadkowej nie można powoływać się na przepisy prawa cywilnego. Okoliczność, że ustawa wypadkowa wiele kwestii reguluje odmiennie, niż kodeks cywilny, nie przesądza - moim zdaniem - tego, by stosowanie tego kodeksu nie było dopuszczalne. Wprowadzenie takiego zakazu stawałoby orzecznictwo w trudnej sytuacji zawsze wtedy, gdy ujawniłyby się luki w przepisach dotyczących

odpowiedzialności za wypadki przy pracy.

Obowiązek wypłacenia jednorazowego odszkodowania spoczywa na zakładzie pracy. Odpowiedzialność zakładu rzeczywiście kształtuje się odmiennie, niż wynikałoby to z norm zawartych w kodeksie cywilnym. Niezależnie od rysujących się rozbieżności odpowiedzialność zakładu pracy pozostaje jednak odpowiedzialnością z tytułu wyrządzonej szkody. Można zatem, jak sądzę, stwierdzić, że jest ona szczególnym rodzajem odpowiedzialności cywilnej z tym zastrzeżeniem, że jej zasady zostały zmodyfikowane w celu skorelowania jej z systemem ubezpieczeń społecznych. Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych, w pewnym zakresie odmiennie niż kodeks cywilny określające zasady rządzące odszkodowaniami, nie mogą naruszać konstrukcji cywilnych o tak zasadniczym znaczeniu, jak konstrukcja zdolności prawnej. Pozbawienie zaś dziecka częstej możliwości otrzymania odszkodowania stanowiłoby kategorięczne wypowiedzenie się w kwestii jego zdolności prawnej, i to w kierunku zasadniczo przeciwnym od ukształtowanego na gruncie prawa cywilnego.

Powyższe względy uzasadniają, jak się wydaje, pogląd, że posługiwanie się przepisami prawa cywilnego w dziedzinie odszkodowań powypadkowych jest dopuszczalne, a nieraz nawet konieczne. Brak wyraźnego odesłania w ustawie wypadkowej do tychże przepisów nie powinien być w tym przypadku przeszkodą. W konsekwencji należałoby przystać na możliwość zasądzenia jednorazowego odszkodowania na rzecz dziecka, które w chwili śmierci ojca nie było jeszcze urodzone, ponieważ takie rozwiązanie pozostaje w zgodzie z zasadami wypracowanymi na gruncie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących czynów niedozwolonych. Zgodnie bowiem z utrwalonym w praktyce i popartym w doktrynie stanowiskiem dziecku tracącemu ojca przed swym naro-

dzeniem przysługują roszczenia zarówno o rentę, jak i o odszkodowanie czy zadośćuczynienie.

W tym miejscu przytoczyć można jeszcze jeden argument na poparcie zajętego stanowiska. Załóżmy, że za zdarzenie, które jest zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, ponosi obok zakładu pracy odpowiedzialność także osoba trzecia. Taka możliwość, jak wiadomo, nie jest w prawie polskim wyłączona, gdyż w myśl orzecznictwa Sądu Najwyższego w sytuacji, gdy świadczenie wypłacone przez zakład pracy nie stanowi dostatecznej rekompensaty szkody, dopuszczalne jest dochodzenie odszkodowania od innej osoby odpowiedzialnej za szkodę (art. 40 ustawy ma zastosowanie jedynie do zakładu pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych).

Zgodnie z tym, co ustalono wyżej, gdyby skutek omawianego zdarzenia poniósł śmierć ojciec dziecka poczętego, to dziecku temu przysługiwałoby roszczenie w stosunku do osoby trzeciej; nie przysługiwałoby zaś w stosunku do zakładu pracy. Dziecko urodzone wcześniej miałoby oba te roszczenia. Takie rozwiązanie nie może być przyjęte bez zasadniczego sprzeciwu. Zwróćmy przy tej sposobności uwagę na okoliczność, że świadczenia z ustawy wypadkowej mają w zamierzeniu ustawodawcy wyprzedzać odpowiedzialność na podstawie kodeksu cywilnego i być łatwiejszymi do uzyskania, niż odszkodowanie na zasadach ogólnych.

5. Jak już wspomniano na początku niniejszego artykułu, głównym argumentem podniesionym przez Sąd Najwyższy, a mającym przemawiać przeciwko możliwości przyznania jednorazowego odszkodowania nasciturusowi, była słowna wykładnia przepisu art. 12 ust. 2 ustawy wypadkowej. Przypomnijmy, że przepis ten wśród członków rodziny pracownika uprawnionych do takiego odszkodowania wymienia między innymi dziecko spełniające w chwili śmierci pracownika warunki

wymagane do uzyskania renty rodzinnej. Sąd Najwyższy uznał, że skoro dziecko nie było jeszcze urodzone, to nie mogło mu przysługiwać prawo do renty.

Zgodnie z przepisami o zaopatrzeniu emerytalnym prawo do renty rodzinnej przysługuje tylko do chwili osiągnięcia wieku, który najogólniej można określić jako wiek umożliwiający podjęcie pracy zarobkowej. Wydaje się, że oczywista jest idea takiego ograniczenia - nieuzasadnione byłoby przyznanie renty komuś, kto osiąga lub może osiągać dochody umożliwiające mu zaspokojenie jego podstawowych potrzeb.

Tego rodzaju wyłączenie nie może oczywiście, dotyczyć nasciturusa, zatem wykładni słownej nie sposób uznać za wystarczającą. Treść art. 12 ust. 2 ustawy wypadkowej poddać należy również wykładni celowościowej i systemowej. Cel tego przepisu został już po części wskazany - wyłączać ma on z kręgu osób uprawnionych te, które nie doznały w związku ze śmiercią pracownika uszczerbku powodującego istotne pogorszenie sytuacji majątkowej. Ustawodawca, konstruując ten przepis, nie myślał w ogóle o dziecku, które się jeszcze nie urodziło, a wręcz przeciwnie - dotyczy on tych tylko dzieci pracownika, które osiągnęły wiek zezwalający im na podjęcie pracy zarobkowej.

Wniosek taki pozostaje w zgodzie z wykładnią systemową. Jak już bowiem wspomniano, system odpowiedzialności za śmiertelne wypadki przy pracy służyć ma przynajmniej złagodzeniu skutków śmierci pracownika dotykających jego najbliższą rodzinę. Zgodnie z takim ujęciem jako jedyne możliwe do przyjęcia pozostaje rozwiązanie, w myśl którego członkowie rodziny znajdujący się w identycznym położeniu otrzymać powinni takie same świadczenia.

Mimo krytyki doktryny, Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 stycznia 1987 r. (III PZP 82/86)<sup>6</sup> powtórzył pogląd, który wyrażony został

w orzeczeniu stanowiącym kanwę niniejszych rozważań, odmawiając w konsekwencji nasciturusowi prawa do jednorazowego odszkodowania.

6. Z satysfakcją należy wszakże odnotować fakt, że Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych powziętej 30 listopada 1987 r. (III PZP 36/87)<sup>7</sup> stwierdził, iż „dziecko poczęte, a jeszcze nie urodzone w chwili śmierci swego ojca spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, jeżeli urodzi się żywe, nabywa prawo do jednorazowego odszkodowania”. Zdaniem Sądu art. 12 ust. 2 nie dotyczy w ogóle dziecka poczętego, a tylko dzieci już urodzonych i nakazuje wyłączyć uprawnienia tych, którym nie przysługuje już prawo do renty rodzinnej w związku z osiągnięciem określonego wieku. Należy zatem szukać właściwego rozwiązania stosując rozumowanie *per analogiam* do przepisów prawa cywilnego. Za niesłuszne uznano przyjęcie w prawie ubezpieczeń społecznych odmiennych zasad wykładni niż zasady wykształcone w prawie cywilnym, gdzie prawa nasciturusa podlegają stosunkowo silnej ochronie.

Przytoczone stwierdzenia Sadu Najwyższego przemawiają więc za trafnością argumentów na rzecz przyznania nasciturusowi jednorazowego odszkodowania, które wysunięte zostały w niniejszym artykule.

Przy lekturze tej uchwały pojawiają się jednak pewne wątpliwości, nie dotyczące wprawdzie samego rozstrzygnięcia, które uznaliśmy za prawidłowe, ale jego uzasadnienia. Otóż, Sąd Najwyższy, unikając zdecydowanego wypowiedzenia się w kwestii zdolności prawnej nasciturusa, problem ten odrywa od zagadnienia ochrony przyznanej mu przez obowiązujący porządek prawny. Sąd stwierdza, że sytuacja prawna nasciturusa została we wszystkich przepisach, które ochronę taką przyznają, „uregulowana pod kątem widzenia zabezpieczenia i ochrony jego praw

w oderwaniu od zagadnienia zdolności prawnej”. Wydaje się jednak, iż nie można zastanawiać się nad uprawnieniami przysługującymi nasciturusowi w ogóle nie rozważając problemu jego zdolności prawnej. Przyjęcie określonej koncepcji znajduje bowiem odzwierciedlenie w stopniu udzielonej mu ochrony. Przyznanie bądź nieprzyznanie zdolności prawnej (w tym także warunkowej) stanowić powinno punkt wyjścia do dalszych rozważań.

7. Warto zwrócić uwagę na jeden jeszcze głos dotyczący omawianej kwestii. Chodzi o J. Mazurkiewicza, który w głosie do ostatecznej z wymienionych uchwał<sup>8</sup> wypowiada się między innymi stanowczo przeciwko tezie, zgodnie z którą słowna wykładnia art. 12 ust. 2 pkt 2 ustawy wypadkowej nie przesądza jeszcze o pozbawieniu dziecka poczętego prawa do jednorazowego odszkodowania. Autor nakazuje właśnie odmówić nasciturusowi tego prawa na podstawie takiej wykładni, a następnie rezultat ten „obejść” przez dokonanie „poprawnej i w istocie twórczej interpretacji” powołanego przepisu.

Z poglądem glosatora zgodzić się, moim zdaniem, nie można. O ile bowiem prawidłowe jest odwołanie się do zasad wykładni celowościowej i systemowej wtedy, gdy norma poddana wykładni słownej nie da ostatecznej odpowiedzi na postawione pytanie, o tyle stwierdzenie, że wynik takiej wykładni jest oczywisty, ale że mimo to należy zastosować interpretację zmierzającą do obalenia tego oczywistego wyniku, jest raczej nieporozumieniem. Należy, jak można sądzić, przyznać rację pogładowi, że w toku dyskusji nad sytuacją prawną nasciturusa - w tym zwłaszcza w dziedzinie odszkodowań - powinny być szczególnie wyeksponowane argumenty, które wzmacniają, a nie osłabiają pozycję prawną dziecka poczętego. Takie jest też stanowisko orzecznictwa i przeważającej części przedstawicieli nauki.

8. Wydaje się, że ostatnia z powołanych uchwał Sądu Najwyższego kładzie kres wątpliwościom dotyczącym prawa dziecka do jednorazowego odszkodowania w sytuacji, gdy ojciec tego dziecka zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej jeszcze przed jego urodzeniem. Sądzę, że niezależnie od dalszych losów unormowań dotyczących pozycji prawnej nasciturusa, zapatrywania leżące u podstaw tej uchwały nie tracą niczego ze swej aktualności.

**Przypisy:**

<sup>1</sup> A. Szpunar: Szkoda wyrządzona przed urodzeniem dziecka, „Studia Cywilistyczne”, t. XIII-XIV, s. 370.

<sup>2</sup> Por. A. Wolter: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej. Zaktualizował i uzupełnił J. Ignatowicz, Warszawa 1986, s. 155.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> OSPiKA 1987, nr 2, poz. 51 (tamże glosa A. Szpunara), a także OSNCP 1986, nr 1-2, poz. 20.

<sup>5</sup> Glosa A. Szpunara (przyp. 7), glosy Z. Myszki i J. Mazurkiewicza, PiZS 1987, nr 3, s. 65 i 68.

<sup>6</sup> Teza orzeczenia, PiZ 1987, nr 31, s. 15.

<sup>7</sup> OSNCP 1988, nr 2-3, poz. 23.

<sup>8</sup> Glosa J. Mazurkiewicza, PiP 1989, nr 1, s. 145.